

Adam Szustak OP



P R O J E K T

eliasz

Czym jest
męska tożsamość?

RTCK

P R O J E K T

eliasz

Adam Szustak OP



P R O J E K T

eliasz

Czym jest
męska tożsamość?

RTCK

Projekt Eliasz

Adam Szustak OP dla RTCK

Autor: Adam Szustak OP

Produkcja: RTCK

Nowy Sącz 2019

Wydanie I

© RTCK 2019

ISBN: 978-83-66523-00-5

Książka powstała na podstawie audiokonferencji o tym samym tytule, za zgodą władzy duchownej.

Za pozwoleniem władzy duchownej.

Odpowiadając na prośbę z dnia 31 lipca 2015 roku, na podstawie „nihil obstat” udzielonego przez ks. dr. hab. Janusza Królikowskiego, prof. UPJPII, delegata biskupa diecezjalnego do oceny ksiąg treści religijnej, wyrażam zgodę na wydanie publikacji: *Projekt Eliasz. Czym jest męska tożsamość?*

Z pasterskim błogosławieństwem,

bp Andrzej Jeż

biskup tarnowski

Redakcja: Zuzanna Marek

Uwagi redakcyjne: Adam Szymczak

Korekta: Seiton, www.seiton.pl

Skład i łamanie: Barbara Wrzos, Graphito, www.graphito.pl

Projekt okładki: Jakub Kosakowski

Ilustracje: Katarzyna Halota

Druk: Drukarnia Skleniarz



RTCK

ul. Zielona 27, WSB, bud. C

33-300 Nowy Sącz

tel. 531 009 119

sklep@rtck.pl

www.rtck.pl

Dołącz do społeczności ludzi, którzy chcą robić to, co kochają.
Zapisz się na www.rtck.pl, a będziemy Cię wspierać na tej drodze,
wysyłając wartościowe materiały!



WPROWADZENIE

eliasz

Godzina 15.15. Zakrystia. Panna młoda, oczywiście zjawiskowo piękna, wręcz onieśmielająco, obok niej świadkowie, pałętający się pod nogami fotografa i dzieci, które mają trzymać obrączki. W oczach świadka lekki niepokój, który z minuty na minutę przekształca się w strach, a potem w przerażenie. Ślub ma się odbyć o 15.30. Niestety nie ma pana młodego, więc pytam świadka, czy coś wie. „Ojcie, nie mam z nim kontaktu od rana. Nad ranem wysłał mi jakiegoś dziwnego esemesa i potem zniknął, jak kamień w wodę”. Kiedy zostało już tylko kilka minut, nerwowość rozlewa się jak rzeka, panna młoda też już chyba wie, o co chodzi. Kiedy wyznaczona godzina mija, a jego ciągle nie ma, zaczyna się szloch i w oczach widać taki smutek i nieszczęście, że aż się serce kraje. Jednocześnie mam wrażenie, że ona doskonale wiedziała, że tak się może stać, więc nie tyle sytuacja jest zaskakująca, ile przerażająca, bo stało się to, czego od dawna się spodziewano.

Brzmi jak fabuła kiepskiego amerykańskiego filmu? Niestety to rzeczywistość. Miałem tego ślubu udzielać kilka lat temu. Nie odbył się. I pewnie bardzo dobrze, bo z człowiekiem, którego stać na taką akcję, chyba lepiej nie wiązać się na całe życie. Ale tu nie chodzi o ten niedoszły ślub, a o to, co dzieje

się z mężczyznami we współczesnym świecie. To wydarzenie jest tylko przykładem jakiejś przedziwnej słabości, która ogarnia dziś męską połowę ludzkości.

Mam wrażenie, że choć z kobietami bywa oczywiście też różnie, czasem równie tragicznie, to kondycja męskości w dzisiejszym świecie jest już na skraju przepaści. Nieumiejętność budowania relacji, uleganie słabościom i nałogom czy zupełnie już nagminna niezdolność do podejmowania zobowiązań i trwania w podjętych decyzjach stała się wręcz oznaką bycia mężczyzną. I można się spierać, że zawsze tak było i że oczywiście nie wszyscy tacy są – mam jednak wrażenie, że o ile słabości i przeróżne podłości od zawsze były męską domeną, o tyle jednak swobodnego rodzaju niemoc i słabość woli osiąga dzisiaj niespotykane wcześniej rozmiary. Nawet jeśli mężczyźni od zawsze dopuszczali się różnych tragicznych, a czasem bestialskich czynów, to przynajmniej było ich stać na działanie, niedobre, ale jednak działanie. Dzisiaj po prostu nic im się nie chce i coraz mniej są zdolni do jakiegokolwiek inicjatywy. Najgorsze w tym wszystkim jest coraz większe skracanie konsekwentnego trwania w poważnej odpowiedzialności czy długotrwałym zobowiązaniu. Mężczyźni zawsze działali skokowo – taka jest pewna naturalna

struktura męskiej aktywności – ale dawniej te okresy spadku napięcia i zaangażowania były właśnie okresami jedynie, a teraz stają się dominującą postawą ogromnej liczby mężczyzn.

Niestety nie jest to problem tylko i wyłącznie mężczyzn. Nie dotyczy to tylko ich samych, ponieważ w wyniku tego kryzysu męskości wśród współczesnych mężczyzn coraz trudniej o dobre i sensowne rodziny, bo często po prostu nie ma z kim ich założyć. I nawet jeśli znajdzie się kobieta gotowa do poważnego zaangażowania, gotowa do oddania się w miłości i do poświęcenia, to trudno jej znaleźć taki sam odpowiednik po męskiej stronie. Ta nieumiejętność budowania relacji przekłada się też bardzo dotkliwie na relacje w już istniejących małżeństwach, nie tylko między małżonkami, ale również między pokoleniami, co może być niezwykle dotkliwe także dlatego, że niepowodzenia w relacjach z dziećmi bardzo mocno przekładają się na relacje między małżonkami i nierzadko trudności małżeńskich nie da się rozwiązać bez naprawienia relacji z dziećmi, co często okazuje się trudne albo wręcz niemożliwe.

Pewnie właśnie dlatego powstaje w Kościele tak wiele wspólnot tylko dla mężczyzn, coraz częściej organizuje się też rekolekcje lub konferencje

specjalnie dla nich. Taka praktyka nie była oczywiście obca Kościołowi w dawniejszych czasach, wystarczy wspomnieć o naukach stanowych, które odbywają się podczas każdych parafialnych rekolekcji wielkopostnych, ale dzisiaj te działania na rzecz rozwoju mężczyzn i poszukiwania ich tożsamości chyba się nasilają. I bardzo dobrze.

Ja również, sam poszukując własnego kształtu i tożsamości, zadałem sobie pytanie, czy i gdzie w Biblii można znaleźć pomoc w tym poszukiwaniu. Historii męskiego dojrzewania i doskonalenia jest w Biblii co niemiara, ale jedna zwróciła moją szczególną uwagę.

Posłuchaj historii o Eliaszu...

Jakiś czas temu słuchałem nagrania z weekendowej sesji przeprowadzonej przez włoską biblistkę Brunę Costacurte w Centrum Formacji Duchowej u krakowskich salwatorianów. Tematem tych rekolekcji był właśnie prorok Eliaz. Bruna Costacurta przedstawiała historię proroka jako przykład kryzysu i nawrócenia człowieka. Gdy jednak słuchałem jej konferencji, przez cały czas miałem wrażenie, że dla mnie ta historia jest zupełnie o czymś innym. Ona mówiła o jednym, a ja miałem w głowie coś innego. Opowiadała o Eliaszu jako o człowieku, który spotyka

„Kryzys
to rzecz
fundamentalna
dla męskiej
tożsamości”

A D A M S Z U S T A K O P

eliasz

Boga, jako o proroku i jednocześnie wzorze chrześcijańskiego życia i to wszystko oczywiście jest prawdą, ale mnie z każdego jej zdania wynikało coś innego. Słuchając tego wszystkiego, zobaczyłem w Eliaszu jakąś niezwykłą męską drogę. Zainspirowany więc trochę tym, o czym mówiła Bruna Costacurta, chciałbym zaprosić Cię do wspólnego przeczytania historii Eliasza, szukając tego, kim jesteśmy jako mężczyźni.

Zanim jednak pójdziemy dalej, mam jedno zastrzeżenie. Ta książka będzie trudnym tekstem. Zazwyczaj moje konferencje lub publikacje są swoistymi motywatorami, w których próbuję pokazać fascynujące rzeczy o Panu Bogu, by zainspirować do robienia świetnych rzeczy w życiu. Ta książka będzie inna, ponieważ pomysł na nią wziął się z uświadomienia sobie, że głównym problemem Eliasza było to, iż ten chłop miał nieustanny kryzys, od początku do końca swojego życia. Cała jego historia polega na tym, że zmagają się z depresją i kryzysem. Chciałbym więc trochę o tym opowiedzieć nie dlatego, że ta książka jest dla facetów z depresją, ale dlatego, że kryzys to rzecz fundamentalna dla męskiej tożsamości. I nie chodzi mi o to, że w okolicach czterdziestki facet musi kupić sobie czerwone porsche, by jakoś inaczej zbudować swoją męskość. Kryzys to baza

naszej męskiej tożsamości. Znalazłem to w historii Eliasza i chciałbym Ci o tym opowiedzieć. Nie zamierzam Cię inspirować ani też budzić Cię do tego, by być nagrzanym na męskość. Chciałbym pokazać Ci kilka spraw i poruszyć do głębszego przemyślenia, postawić pytania, które pobudzą Cię do niełatwej, ale ważnej refleksji. Taki jest cel tej książki, by w tym znaczeniu dojść do męskiej dojrzałości.

Historia Eliasza jest dość krótka. Kiedyś, znając tylko różne opowieści o nim, myślałem, że jego dzieje to jakaś epopeja. Gdy jednak zjrzałem do Biblii, okazało się, że to zaledwie kilka rozdziałów z Pierwszej i Drugiej Księgi Królewskiej. W związku z tym jednak, że Eliaz jest bardzo ważną postacią dla Izraela, pojawia się on w wielu kontekstach, stąd to wrażenie jego wszechobecności. Poczytamy sobie więc wspólnie fragment po fragmencie tej opowieści i spróbujemy zobaczyć, co ta historia mówi o nas. Do rzeczy więc.



1

SZKIC SYTUACJI

eliasz

Historia Eliasza zaczyna się tak:

”

Prorok Elias z Tiszbe w Gileadzie rzekł do Achaba: «Na życie Pana, Boga Izraela, któremu służę! Nie będzie w tych latach ani rosy, ani deszczu, dopóki nie powiem». Potem Pan skierował do niego to słowo: «Odejdź stąd i udaj się na wschód, aby ukryć się przy potoku Kerit, który jest na wschód od Jordanu. Wodę będziesz pił z potoku, krukom zaś kazałem, żeby cię tam żywiły». Poszedł więc, aby uczynić według rozkazu Pańskiego, i podążył, żeby zamieszkać przy potoku Kerit na wschód od Jordanu. A kruki przynosiły mu rano chleb i mięso wieczorem, a wodę pijał z potoku.

1 Krl 17, 1-6

Ten tekst to miejsce w Biblii, w którym po raz pierwszy pojawia się Elias. W jakim kontekście go poznajemy? I oczywiście nie chodzi mi o odślonięcie całej warstwy historycznej tego fragmentu, tylko

o dostrzeżenie pewnych faktów, które rzeczywiście są elementami historii Eliasza, ale jednocześnie stanowią szkic naszej sytuacji jako mężczyzn.

To jasne, że ten tekst nie jest biblijną przypowieścią, Eliasz był realną postacią. Całą tę historię Eliasza od początku do końca będziemy jednak traktowali jako opowieść o naszym wnętrzu i o naszej tożsamości.

W jakim momencie historii Izraela pojawia się Eliasz? Kiedy Izrael zostaje podzielony na dwa oddzielne królestwa: na północy Izrael, a na południu Juda, czyli pokolenie Judy. Eliasz działa w tak zwanym północnym królestwie. Jest to ważna informacja, ponieważ sytuacja północnego królestwa była zupełnie inna niż południowego. Na północy królem jest niejaki Achab. Jego żona zaś to królowa Izebel, po naszymu Iza, która – jak się potem okaże – jest znacznie silniejszą osobą niż król. W królestwie panuje niewiarygodny dobrobyt. Czasy Eliasza to bowiem taki okres, w którym nie było wojen z żadnymi ościennymi państwami. Ten stan był dość nietypowy dla Izraela, ponieważ gdy sięgnie się do historii narodu wybranego, to nie sposób nie zauważyć, że Izraelici nieustannie trwają w jakichś wojnach i konfliktach. Tym razem jest inaczej: nie ma żadnych konfliktów

zbrojnych, panuje ogromny dobrobyt. Kraj rozwija się finansowo, gospodarczo i społecznie, ponieważ na tych ziemiach żyją obok siebie w symbiozie różne narody. Nie pojawia się coś charakterystycznego dla żydowskiego podejścia do innych narodów, czyli pewna niechęć wobec pogańskich zwyczajów i religii. To życie w symbiozie po jakimś czasie oznacza jednak mieszanie się poszczególnych narodów ze sobą, a co za tym idzie także dosyć mocny synkretyzm religijny. Historia Eliasza zaczyna się w momencie, gdy Achab za namową swojej żony Izebel odchodzi od wiary w Boga Jahwe i choć na początku nie neguje oraz nie prześladowuje jej, to po jakimś czasie przyjmuje wierzenia swojej żony i czci Baala. W ten sposób powstaje coraz więcej pogańskich świątyń, coraz więcej miejsc kultu i coraz więcej ludzi zaczyna wierzyć w Baala.

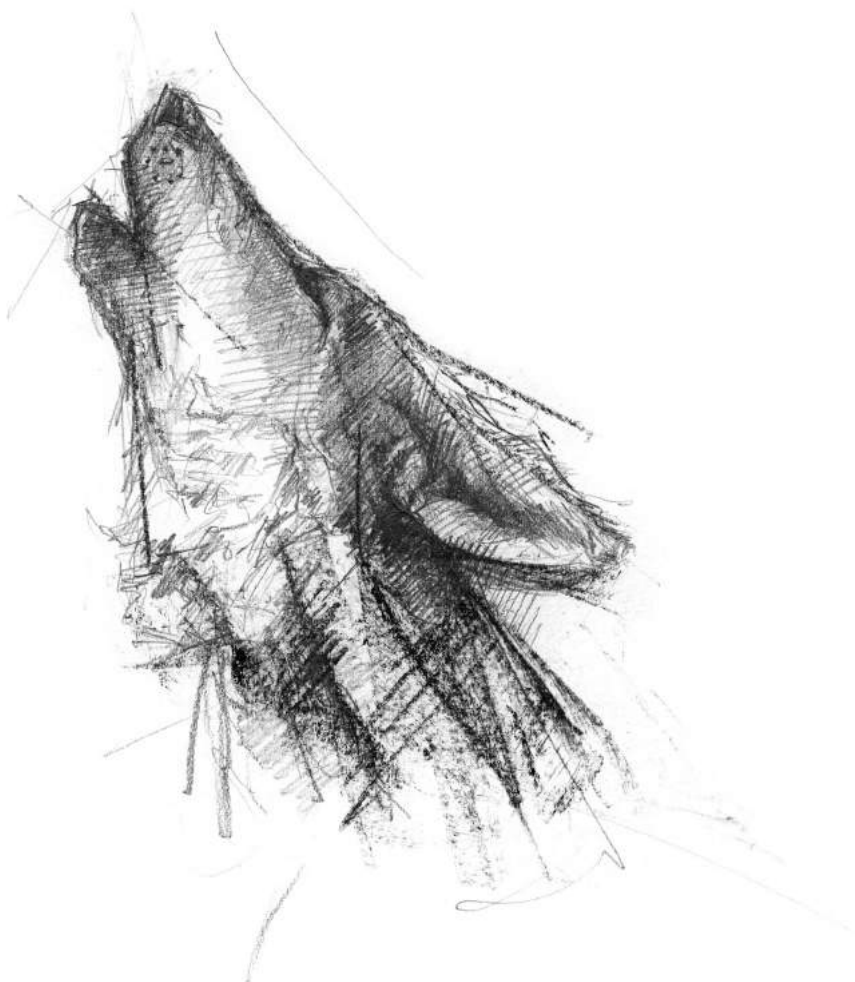
Czy ten obraz nie przypomina Ci naszego współczesnego świata? Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że w niektórych miejscach na ziemi nie żyje się dobrze i brakuje chleba. Ale nasza część świata – czyli miejsce, gdzie żyjemy: Europa, Stany Zjednoczone, wszystkie kraje, które są dość mocno cywilizowane – doświadczają dość sporego dobrobytu. Jasne, że nie neguję różnych problemów

ekonomicznych czy gospodarczych, które mamy chociażby w Polsce. Generalnie jednak żyjemy w dobrobycie. Skoro bowiem możesz teraz siedzieć i czytać książkę, to znaczy, że nie musisz siedzieć w pracy od siódmej rano do dwudziestej drugiej, bo masz siłę i czas to robić. I nie chodzi o to, że w Twoim życiu jest fantastycznie i niczego nie potrzebujesz. Nie cierpisz głodu, nie jesteś bezdomny, masz robotę, to oznacza dobrobyt, w którym żyjemy. Widzisz więc, że sytuacja królestwa północnego Izraela jest nam dość bliska. Co więcej, nasz świat podobny jest do państwa Achaba, również w mnogości współistniejących ze sobą różnych prądów myślowych i religii. Nie odkryję Ameryki, gdy powiem, że chrześcijaństwo nie jest już jedyną, główną siłą przewodnią współczesnej kultury czy cywilizacji. Coraz częściej jest zaś religią prześladowaną.

Reprezentantem królestwa północnego, a zatem także naszego świata, jest człowiek, który ma na imię Achab. Kim on jest? Królem tego świata, ale jednocześnie strasznie marnym facetem. Gdyby sięgnąć do wcześniejszych rozdziałów Pierwszej Księgi Królewskiej, okazuje się, że Achab funkcjonuje w swoim życiu jak kapeć, a nie jak facet. Wszystko w jego życiu dzieje się tak, jak każe królowa Izebel.

Achab jest więc tylko i wyłącznie pachotkiem, prawdopodobnie z powodów seksualnych. On jest zupełnie poddany tej kobiecie dlatego, że jej potrzebuje seksualnie. Izebel jest zaś niezwykle silną jednostką, więc *de facto* ona rządzi w tym kraju. Imię Achab po polsku można przetłumaczyć jako „brat mojego ojca”. I choć to wyrażenie w naszym języku jest dość neutralne, w hebrajskim oznacza coś negatywnego. W tym określeniu chodzi bowiem o to, że ktoś jest prawie ojcem, czyli nie jest ojcem, tylko prawie, i w tym przypadku „prawie” robi różnicę. Czyli mamy faceta, który chce być mężczyzną, ojcem, ale jest „prawie”, czyli naprawdę taki nie jest.

Co ciekawe, w rdzeniu imienia Achab znajduje się także czasownik, który po hebrajsku oznacza wyjące na pustyni zwierzę. Język hebrajski jest tak zbudowany, że posługuje się obrazami przyporządkowanymi do poszczególnych słów. Wszystkie pojęcia abstrakcyjnie wyrażone są w nim obrazami, a co za tym idzie, słowa zawierają obrazy. Rdzeń słowa „Achab” jest zbudowany na obrazie zwierzęcia, które siedzi w jakimś pustynnym miejscu i wyje. Jeśli zestawimy to z faktem, że myśląc o Achabie, myślimy o nas, mężczyznach, wyłania się z tego dość nieprzyjemny obraz. Facet jest tu pokazany jako ktoś,



(...) WYDAJE NAM SIĘ, ŻE OGARNIAMY RZECZYWISTOŚĆ,
BO PRZECIEŻ PRACUJEMY, ZARABIAMY PIENIĄDZE,
WSZYSTKO JAKOŚ FUNKCJONUJE, A TAK NAPRAWDĘ
WEWNĄTRZ JESTEŚMY JAK WYJĄCE ZWIERZĘTA
NA PUSTYNI, KTÓRE NIE WIEDZĄ, O CO W TYM
WSZYSTKIM W OGÓLE CHODZI.

„Z mężczyznami
dzisiaj jest znacznie gorzej
niż z kobietami”

A D A M S Z U S T A K O P

eliasz

kto wyje za nie wiadomo czym, kto żyje na pustyni, kto jest całkowicie podległy kobietom, kto nie ma żadnej siły ani woli, bo rządzi nim kobieta, kto jest jej niewolnikiem z powodów seksualnych, kto ma w sobie kalekie ojcostwo, bo jest prawie jak ojciec.

W naszym świecie, podobnie jak to się dzieje w czasach Eliasza, mamy coraz większy kryzys tego, co znaczy być facetem. Zauważ, ile w Kościele powstaje grup, których celem jest ratowanie męskości. Nigdy wcześniej czegoś takiego nie było. Od niedawna tworzy się specjalne duszpasterstwa dla mężczyzn. Skąd zatem wziął się taki pomysł? Zorientowaliśmy się, że coś jest nie tak i że trzeba szukać specjalnej ścieżki dla mężczyzn, by stali się prawdziwie sobą. Kiedy patrzę na ludzi, którzy do mnie przychodzą na rozmowy, mam wrażenie, że z mężczyznami dzisiaj jest znacznie gorzej niż z kobietami. Oczywiście nie chodzi o to, że z kobietami jest idealnie, bo nie jest. Znacznie jednak gorzej jest z facetami. Gdy bowiem widzę, jak się degradujemy tym, co robimy, to sędzę, że jesteśmy w o wiele gorszym stanie. I my jesteśmy częścią tego świata opisanego w Pierwszej Księdze Królewskiej. Mamy zaspokojone potrzeby gospodarcze, więc wydaje nam się, że ogarniamy rzeczywistość, bo przecież

pracujemy, zarabiamy pieniądze, wszystko jakoś funkcjonuje, a tak naprawdę wewnątrz jesteśmy jak wyjące zwierzęta na pustyni, które nie wiedzą, o co w tym wszystkim w ogóle chodzi.

Jakby tego było mało, dochodzi jeszcze ta kobieta, królowa Izebel. Jej imię tłumaczy się dosłownie jako „Gdzie jest książę?”. To jest więc kobieta, która w swojej istocie ma pragnienie prawdziwego mężczyzny. To jest bardzo piękny symboliczny obraz pokazujący nasz świat, który składa się z marnych facetów i kobiet desperacko poszukujących prawdziwych mężczyzn. Gdy rozmawiam z kobietami, dostrzegam, że naprawdę jedną z największych bolączek współczesnych kobiet nie jest to, że im nie idzie w życiu lub że są grzeszne. One mówią: „Ojczy, bardzo chętnie zbudowałabym sensowne życie, tylko nie ma z kim”. Czyli ich największą bolączką jest fakt, że nie ma wokół prawdziwych, dojrzałych mężczyzn. Większość facetów obok nich to pataluchy, więc nic dziwnego, że wszystkie chodzą z wypisanym na czole pytaniem „Gdzie jest książę?”. I tak wygląda ich życie.

Mamy więc na świecie łaknące mężczyzn kobiety, a tuż obok mężczyzn, którzy nie są mężczyznami, nie są ojcami, są jak wyjące zwierzęta na pustyni. Mimo tego że świat wydaje się ogarnięty, wszystko jakoś

przecież funkcjonuje, czytamy sobie książki... No właśnie: Dlaczego to czytasz? Uwaga, teraz będzie ostro. Gdybyś był pełnym mężczyzną, gdybyś dokładnie wiedział, o co chodzi w byciu dojrzałym mężczyzną, to byś tego nie czytał. Oczywiście mam nadzieję, że nie odłożysz teraz tej publikacji. Jak mówiłem na początku, to nie będzie łatwy tekst. Piszę tak mocno z jednego prostego powodu: ja sam szukam tego, kim mam być jako mężczyzna. Nie piszę dlatego, że wiem i teraz Ci wszystko opowiem, jak masz żyć. Nie. Chcę razem z Tobą czytać historię Eliasza i odkrywać to, czego mi też brakuje, czego usilnie poszukuję, czyli tego, co znaczy być mężczyzną. Nie szukaj więc w tej książce pogadanki motywacyjnej. Piszę to, byśmy w końcu znaleźli naszą tożsamość i by kobiety nie musiały chodzić po świecie z imieniem Izebel: „Gdzie jest książę?”, tylko żeby każda miała imię: „Za dużo książąt i nie wiem, którego wybrać”. Taki właśnie jest nasz problem.

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	5
1. Szkic sytuacji	15
2. Nie czekaj na nadzwyczajną interwencję Bożą	25
3. Musisz przekształcać świat!	39
4. Podziękuj za kryzys!	51
5. Jesteś dla kobiety jedynym ratunkiem	59
6. Ty również potrzebujesz pomocy od kobiety	71
7. Zbuduj więź ze swoim dzieckiem	81
8. Trzy stopnie męskości	95
9. Mężczyzna, który ściąga ogień z nieba	107
10. Przemieniająca konfrontacja	117
11. Wojownik walczy w nocy	125
12. Za twoimi grzechami stoi Bóg walczący o Ciebie	137
13. Jezus, Mojżesz i Eliasz	151
14. Głos ciszy niedotykalnej	163
Zamiast zakończenia... Jeśli nie możesz mieć dzieci	179

A Ty?
Co tak naprawdę
kochasz?

ODKRYJ SWOJE POWOŁANIE

WWW.RTCK.PL

Celem najmocniejszych ataków zła są największe pragnienia męskiego serca. To w czasie najgłębszego kryzysu i ciemności mężczyzna odkrywa to, kim naprawdę jest.

*Wstań! Tu i teraz.
Bądź mężczyzną, który zmienia świat.*

Czy to, co robisz przekształca rzeczywistość? Misją najmocniej wpisaną w męską tożsamość jest udoskonalanie świata. Poznaj historię Eliasza, który miał odwagę stawać naprzeciw swoim wrogom, czerpiąc siłę od Tego, który przychodził w ogniu i ciszy, a przewyżczając swoją niemoc, odkrył własną tożsamość.

Z książki dowiesz się:

- Od czego zaczyna się budowanie męskiej tożsamości.
- O trzech światach, w których potrzebujesz podjąć zdecydowane działanie.
- Dlaczego, gdy Ty ratujesz kobietę, ona jest ratunkiem dla Ciebie.
- Jak wykorzystać doświadczenie własnych grzechów i słabości w budowaniu swojej tożsamości.
- Dlaczego najczęstszą odpowiedzią Boga na Twoje wołanie jest cisza.

cena: 34,90zł

RTCK[®]

RÓB TO CO KOCHASZ

KONFERENCJE,
AUDIO I WIDEOKONFERENCJE,
KSIĄŻKI

WWW.RTCK.PL

ISBN 978-83-66523-00-5



9 788366 523005 >